



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

ZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI, POSWIĘCONY SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

PRENUMERATA: COŁOSENIA przyjmują wszystkie kalendarze, kantory i biura ogłoszeń: w Warszawie, Łodzi i miastach prowincjonalnych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, II-ga ALJA Nr. 36. — TELEFON Nr. 50.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od 8—10 wiecz. Reklamów nadesłane redakcja nie zwraca.

WYKONAWCA: Koczno rb. 6, półrocze rb. 3, kwartał rb. 1, k. 50, miesięcznie kop. 50, wraz z przesyłką pocztową lub odnośnikiem do domów. Zagranicą, za markami pocztowymi, dopłaca się miesięcznie kop. 80. Zmiana adresu kop. 20. Listów nieregularnych lub niedostatecznie opłaconych redakcja nie przyjmuje.

GENY COŁOSZKI: Za wiersz pełnowygodny jednorazowy lub jego miejsce: Nadpisanie k. 50, przed tekstem k. 40, za tekstem 20. Druki i kolorowy kop. 20. Najtańsze ogłoszenie kop. 20. Ogłoszenie treści matrymonialnej o 50 proc. drożej. Za dołączenia prospektów lub reklam po 6 rubli od 1000 egzemplarzy.

agentury: w Rakowie, Noworadomsku, Myszkowie, Zawierciu, Piotrkowie, Łodzi i Warszawie. Cena pojedynczego egzemplarza kop. 5.



JARZĘBINOWA NIEZRÓWNANA

WIADOMO POWSZECHNE, że naleśniki jarzębinowa jest napojem szczególnie lubianym przez Polaków.

NALEŻY ZACHWAŻYC, że obryzmie powodzenie i rozpowszechnienie naleśnika jarzębinowego, przez wykłonnego smaku — dotychczas naleśnika jarzębinowego — doświadczenia jarzębinowego procesu trawienia.

NALEŻY ZAPAMIĘTAĆ sobie, że Jarzębina Niezrównana Szustowa — to w chwili obecnej ostatni wyraz produkcji wód czarnych. Jest ona nie do zastąpienia pod względem smaku i gatunku.

NALEŻY BEZWAŻNIE NIE ZAPOMINAĆ o wieloletniej Jarzębinowej trawieniu — przy śniadaniu, obiadzie i kolacji osiągniemy wtedy poleć: nie przynajmniej z przyzwyczajeniem.

Zaskabnięcia żołądkowe

pociągają za sobą w tej porze roku niebezpieczne następstwa, dlatego też należy koniecznie pamiętać, że najlepszy przyjaciel żołądka „wino Saint Raphaël” jest środkiem zapobiegawczym, posiada ogólnie uznane zalety, jako najlepsze wino toniczne, które nie pozwala rozwijać się chorobom żołądkowym, wzmacnia i podtrzymuje normalny stan żołądka.

ANGIELSKIE KRAJOWE

POSIADA MATERJAŁY

Gotowe ubrania męskie i damskie poleca pierwszy chrześcijański magazyn firmy.

R. Trawiński

w Częstochowie 2 Aleja 16.

PO CENACH NISKICH

Magazyn posiada oprócz ubrań garniturowych gotowe burki, szlafroki płaszcze gumowe, kurtki sportowe bekieszne futra i kamizelki sztuczkowe. Przyjmuje się futra na przechowanie.

Koń młody

walczący zaraz do sprządań Wiadomość „Zdroj” Szkolna 19a

Zgineła książeczka ka... sy Pol. Oszcz. Nr. 10174 2005

Kefir leczniczy

z apteki A. Włoszńskiego do apteki można w sklepie Złoty 2 Aleja 32 i w parku. 0271

Pierwsze

Biuro przepisów na maszynach przeniesione zostało na ul. Szkolną Nr. 5a 2-gie piętro front. Uczy na maszynach najnowszych systemów oraz stenografi w kilku językach. 0200—181

Lekarz - Dentysta

Stefan BABYLSKI

Przyjmuje od 10—11 od 4—7

20 Częstochowa 2 Aleja Nr. 43, tel. 61

Antoni Brzeziński

Nauczyciel.

Szkolna 26 Sa. m. 7

Matematyka. Języki polski, niemiecki francuski i rosyjski 0291

Nie głupi.

Żona. Powiedz mi, mężu, jak ty mozesz pić tak dzień w dzień koniak?

Mąż. Jak mogę? Należam z butelki do kieliszka i piję.

Żona. Nie oto mi chodzi. Ale objaśnij mi, co w bim za smak właściwie?

Mąż. Ha, ha, moja duszko... nic nie objaśnię, nic nie wytłumaczę. Powiesz się odemnie i zaczniesz sama pić, a wtedy ja będę poszkodowany. Nie głupim!

Chwila obecna.

Pokój sztucznie przez szereg lat pod trzymywany, pokój z bronią u nogi to stał zerwany, jak wataś nic pajęcza wicherem stargana.

Wszystko, co było w nim, ucałowało się i zniknęło, jak zogniewane pompy ciemności, straciła powagę i charakter.

Wszystko zaprzęgnięte, Erwan, gołogłowy, jakby od ciemności wyjęty, nie miał już Adrjatyku, Mocy...

ca nad nad rozwojem kulturalnym wlaśniego zagonu, uderzyły na alarm. I po wiał w górę bojowy znak, zwojami w słońcu mignął barwnymi, przez mas orężnych wzniesiony dźwięk, sięjąc zamęt i twroge. Lecz jak po chmurnych dniach potopu wrócił do wrót arki z gałązką oliwną gołębica biała, tak z dzisiejszej zawieruchy wojennej, przed czy później wyłoni się śnieżno-skrzydły ptak pokoju.

Zanim to nastąpi — my, Polacy, musimy się skupić, musimy się zcałić, zepołąć myśli w jedno ognisko, w jedno ognisko duchy! I nigdy słowa niemiętnego wieszczą nie miały dla Polski tego obryzmego znaczenia, tej niebotycznej siły — co dzisiaj! Dziś ta wspaniała połączona z rozwagą winna się stać naszą ewangeliją, naszym wyznaniem wiary.

Jesteśmy chwilowo, jak barka bez steru na burzliwej fali. Jedynym zbawieniem nadzieja w jutro. Lecz, żeby to jutro zastało nas przygotowanymi, godnymi jego powitania — musimy się zdobyć dziś na bezwzględny spokój.

f — ki.

WARSZAWA.

„Gazeta Wieczorna” daje między innymi taką, żywo pochwyconą i w ogólnych zarysach wnierną charakterystykę mieszkańców naszej stolicy:

W charakterze miasta musi mimo wszystko przebić się charakter jego mieszkańców, pogodny, wesoły, zamaszty, dowcipny i dworny. Choć troska chmurzy czoło, z ust wypływa: „Precz, precz smutek wszelki!” Wesołość Warszawy nie wynika z jej lekomyślności, ale z jej żywotności i wiarę w swe siły. Jej humor jest znany. Jest to humor rodzimy. Ma go pierwszorzędna sława pisarska i chłopak uliczny, który gwizdząc biegnie chodnikiem. Dowcipny warszawskie, nieraz o podkładzie historjozoficznym, mają swoją dobrze zastrzoną renomę.

Ale i charakter mieszkańców Warszawy nie jest przypadkowy. Warszawa wyrosła z ziemi mazurskiej i ma jeszcze w sobie dużo reminiscencji psychologicznych ze swych „piasków i lasów”, białych dworków i chałup. Dużo kraju weszła do naszego miasta i wycisnęła na charakterze obywateli swój stygmat.

Z gruszy nie będzie śliwa, a z jabłko nie cyprys. Najwyżej tak bywa, że z dzikiej gruszy powstaje grusza hodowana, uszlachetniona kultura, wydająca coraz piękniejsze i smaczniejsze owoce. Tak samo z Warszawą. Staje się ona nietylko coraz bardziej ośrodkiem, ale coraz bardziej wyrazem kraju, jego charakteru, jego uosobieniem, jego temperamentu, słowem jego duszy.

Można być w rozmaity sposób przywiązany do swej siedziby. „Dla czego siedzisz w błocie? Siedzę bom przywrotną!” Ale przywiązanie do Warszawy nie jest biernie, wynikające z nawyku. To przywiązanie jest czynne, szuka nieraz wyrazu dla określenia swego żywego uczucia. Mieszkaniec Warszawy kocha swoje miasto, kocha jego przeszłość i teraźniejszość, marzy dla niego o najpiękniejszej przyszłości. Kocha ją wraz z niedziadami i radościami, smutkami i nadziejami, zawodami i sukcesami, w których nigdy nie umnieje jego miasto.

Mimo wszystkich bied w i przywar, mimo jednego w w rozciągłych kłopotach, mimo całego...

Wszystko to jest potrzebność kulturalna, która w Warszawie...

To jest dobry naród, choć historia nie była dla niego dobra. To gleba, która wdzięcznie przyjmuje każdy promyk słoneczny i zaraz pobudza ziarno do rozwoju. A jeżeli kiedy padnie na to miasto cały snop światła słonecznego w znaczeniu wyższym, wtedy dopiero okaże się w całej pełni, do czego to miasto może być zdolne w najpiękniejszym tego słowa rozumieniu.

KRONIKA

— Z zebranie obywatelskiego Kom. dorażnej pomocy.

Na wczorajszym posiedzeniu Obywatelskiej Komisji dorażnej pomocy podczas wojny zajęto się wyszukaniem miejsca na składowo żywności. Otóż, jak nas informują, uznano za odpowiednie dwa takie miejsca w śródmieściu.

Komisja Obywatelska za pośrednictwem naszego „Gońca Częstoch.” uprasza osoby, które zapisały się na opiekunów — żeby zechciały zgłosić się po kwitrawsze.

Nadto proszeni jesteśmy o podkreślenie, że pozostało jeszcze 5 rewirów nieobsadzonych.

Następnie posiedzenie Komisji Obywatelskiej dorażnej pomocy odbędzie się w czwartek 13 b. m. w Magistracie o godz. 3 po poł.

— Z Tow. puł-cszczodnościowego.

Wczoraj 10 b. m. Częstochowski Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe wypłaciło 3,880 rb. z wniosków oszczędnościowych. Wyplaty te w miarę możliwości odbywać się będą i nadal. Nie są to żadne wsparcia ani też zapomogi dla członków Towarzystwa, jak mylnie informują niektórzy, lecz propositum zwrot wkładek, które różne osoby lub instytucje (nie tylko członkowie) różnymi czasami częściowo w T-wie zożyły.

W zawiadomieniach wczorajszych o wydawaniu czeków przez Częstoch. Tow. Pożyczkowo-Oszczędnościowe wspomniany, że z czeków tych nie będą handlowano, wydawali reszty, nie zna czy to jednak, aby istotnie nikt z nich reszty nie wydawał. Idzie tu tylko o ułatwienie obrotu i nieutrudnianie w miary; w tym też celu czekać są na sumy stosunkowo niskie. Jednak jest pewnym, że nikt z kupców nie odmówi ich rozmiary na walutę brzęcząca a tem samem w razie potrzeby wydania reszty, mając absolutną pewność co do ich pełnej płatności.

Zawiadomienie.

Polowa intendencja armii niemieckiej prosi o złożenie ofert z wykazem cen na dostawę środków żywności i fu razu, a mianowicie: ryżu, krupy, kaszy wszelkiego rodzaju, albo grochu, fasoli, soczewicy, następnie mąki pszennej i żytniej, suszonych jarzyn, kartofli, makaronu, buraków, kapusty białej, czerwonej i kwasej, suszonych owoców, soli, kawy, karmelu, herbaty, owsa, siana, słomy i bydła na rzeź.

Częstochowa, d. 11 sierpnia 1914 r.

Polowa intendencja.

— Z huty „Częstochowa.”

Dowiedziemy się, że w hucie „Częstochowa” na Rakowie robotnicy walcowi i oddziału mechanicznego pracują 4 dni w tygodniu, w stalowni zaś 3 dni w tygodniu. Pracownicy w hucie nie otrzymują wcale nie wypłaty, a to z braku kasy, do której we...

— o obywatelską.

Pisałiśmy już kilka dni temu o szwedzkiej tow...

w Warszawie...

miasta przez lat wiele w tych dniach a więc w chwili bardzo krytycznej zażądano uregulowania należności za telefon od klientów w ciągu dni trzech — pod groźbą przerwania komunikacji.

Zarządzenie to szwedów napiętnowały energicznie wszystkie pisma warszawskie.

U nas w Częstochowie nie szwedzi, ale belgijskie Biuro oświecenia ektrycznego „Sita i Swiatło” rozesała swym klientom następujące memorandum:

Niniejszym uprzejmie prosimy o wpłacenie w ciągu dni trzech, do kasy naszej, Cerkiew na 3, kaucji w wysokości rachunku miesięcznego za prąd. W razie nie wpłacenia tej sumy, dostawę prądu bezwzględnie przerywamy.

Biuro oświecenia elektrycznego „Sita i Swiatło.”

co z obowiązku kronikarskiego notujemy bez komentarzy, jako ciekawy przyczynek do przyszłej historii dni dzisiejszych.

Esobiste.
Mecenas M. Kokowski powrócił wczoraj z rodziną z zagranicy.

Z cegielni „Michalina.”
Dowiadujemy się, że w zakładach cegielnianych „Michalina” Helmana robotnicy pracują 3—4 dni w tygodniu.

Z Banku Handlowego.
Zgodnie z ogłoszeniem, którego treść podaliśmy swego czasu na łamach naszego „Gonia Częstoch.” — częstoch. oddział Warsz. Banku Handlowego od soboty 8 b. m. zawiesił wydawanie czeków dla fabryk.

Powrót kuracjuszy.
Wczoraj w godzinach popołudniowych powróciła znaczna część częstochowian, przebywających na kuracji zagranicą.

Rowerzyści w Alejach.
Jeżeli przez Aleje środkami spacerującej publiczności jedzą z depesza mi rowerzyści wojskowi, to tłumaczy ich pospiech, pozwolenie zwierzchników oraz wprawa i wywieszenie, z ja kiemi kierują swą maszyną. Nie można tego wszystkiego stosować do sportsmenów, którzy wszak ani sie tak spieszą, ani są upoważnieni do zaniedbywania nicuważających przepisów, zabraniających jeżdżenia na rowerach po Alejach. To też w celu zachowania pewnego porządku i dzis

wypadałoby się naszym cyklistom stosować do utartego oddawna w mieście zwyczaj, pozostawiającego Aleje dla publiczności pieszej.

Zg. ba.
Wrzucono nam wczoraj do skrzynki redakcyjnej dowód wydany przez Częstochowskie Zakłady Górnicze mieszkańcowi wsi Wilkowiech w gm. Opatów w pow. Częstochowskim Ignacemu Sowie wzamian złożonego w zarządzie tych zakładów paszportu bezterminowego. Dowód jest do odebrania za udowodnieniem w administracji naszego miasta.

Lekarze częstochowscy.
Wobec dzisiejszych warunków uważamy za konieczne celem łatwiejszego orjentowania się ogółu podać listę lekarzy, którzy pozostali w mieście.

1) dr. Batawia L.—Dojazd 9, 2) dr. Biegański W.—Teatralna 34, 3) dr. Broniński P.—Nowy Rynek 3, 4) dr. Finkielstein J.—Aleja 11, 5) dr. Kędziński L.—Mikołajska 1, 6) Kohn E.—Aleja 31; 7) Koniepcowski L.—Nowy Rynek 6, 8) dr. Markowski J.—Cerkiewna 19, 9) dr. Markowski S.—Teatralna 13, 10) dr. Nowak S.—Teatralna 14, 11) dr. Rejman K.—Aleja 18, 12) dr. Russ J.—Aleja 4, 13) dr. Stawnicki W.—Aleja 35 14) dr. Stanisławski P.—Teatralna 13, 15) dr. Tomaszewski K.—ul. św. Barbary 11, 16) dr. Wrzesniowski W.—ul. Cerkiewna 19.

Zakład ginekologiczno-położniczy dr. Stanisława Nowaka, mieszczący się przy ul. Teatralnej 14, pomimo wyjazdu współnika, jest nadal czynny i prowadzony przez dr. Stanisława Nowaka.

Kurs pieniędzy.
Dzisiejszy kurs pieniędzy w handlu jest:

marka=49 kop., korona=40 kop., fenigów (czeski) 9 groszy

Rozmaitości.

Paryskie więzienie Conciergerie.

W więzieniu paryskim Conciergerie w swoim czasie odbywała karę mnisztwo znakomych kobiet, których nazwiska zapisały się na historycznych

kartach Francji. Zwłaszcza w krwawych czasach wielkiej rewolucji pod ciemnymi murami więzienia przesunęła się liczna falanga niezapomnianych kobiecych postaci, a więc: Marie-Antoinette, księżna de Chimay, księżna de Gramont, du Chatelet, markiza d'Aigle, hrabina de Canzy i wszystkie one opuściły muru więziennego, aby pójść pod noż gilotyny.

W Conciergerie przebywał także jakiś czas książę Ludwik-Napoleon, książę Jerome, książę Orléanu. Wszyscy byli zamknięci w tak zw. sali srebrnej, będącej niegdyś skarbnicą królewską. W czasach ostatnich więzienie w Conciergerie odsiadywały panie Humbert Bonapard, Steinheil i wreszcie pani Caillaux.

Dziewczynka wychowana wśród małp.

„Echo de Paris” podaje następującą wiadomość, otrzymaną z Bombaju: W górach Nainital odnaleziono dziwną ludzką istotę, przypominającą postać jednej z księżek Rudyarda Kiplinga „małego człowieka Mowgli”. Jest to dziewczynka, która zachowaniem swoim i wyglądem ma wiele podobieństwa do małpki. Jej twarz i plecy pokryte są gęstym włosem; na lewej ręce ma ślad szczonej ospy.

Powstało przypuszczenie, iż dziewczynka ta, będąc jeszcze niemowlęciem zagubiona została przez swych rodziców w dżunglach i małpy znalazły ją, wychowały wraz z swymi matkami.

Idyalizm historyczny.

Materializm historyczny Marksa sprowadza zagadnienia specjalne do zagadnień ekonomicznych; wszelkie wydarzenia historyczne według tej doktryny mają swoje związki w przyczynach i warunkach materialnych.

Socjolog francuski, Gaston Richard, w książce swej, zatytułowanej: „Question sociale et le mouvement philosophique au dix-neuvième siècle”, z niezwykłym nakładem pracy i wiedzy o bala powyższe jednostronne stanowisko. Utrzymuje on, iż motorem postępu i rozwoju społeczeństw ludzkich w pierwszym rzędzie są sily porządku wyższego, idealnego. Kwestja socjalna jest nie tylko kwestja dobrobytu narodowego, lecz jednocześnie i w głównym mierze kwestja moralna. Ustalenie tych pojęć, według Richarda, jest za-

tem z tego zgnębionego otoczenia, stworzenia jej nowe, szlachetniejsze i życie, jeśli zdola dokazać tego, to czyż tym czynem nie zmaże swojej przez to winy względem tamtej dziewczeczki, o której słodkich, czystych oczach, teraz nawet bez bólu i wyrzutów sumienia nie mógł pomyśleć? Dora mniej może potrzebuje... szepnął sobie sofistycznie.

ROZDZIAŁ III.

Tak więc, kosa została rzucona. Hugo zapomniał o Dorze, a stał się niewolnikiem Cecylji; ale chwile szczęścia, jakich po tej przemianie kosztował, były bardzo nieliczne; czułem, że to były godziny powalpia wania, zazdrości i niepewności, które szarpały biednym młodzieńcem, trzymającym ciągle w stanie gorączkowego podniecenia.

Widział Cecylję często, czasem sama, czasem w towarzystwach, ale za każdym prawie razem pokazywała mu się inna: to chłodna; to serdeczna, to żartobliwa, to smutna; jednego dnia obchodziła się z nim jak z obcym, drugiego jak z ukochanym.

— Mówisz pan, że jestem zmienna — rzekła mu raz. — Czyż byś znalazł kiedy kobietę, która by zmienna nie była? Chciałabyś, może — abym była zawsze jednakową? I w jakimże to uosposobieniu radabyś mnie pan widywać? Zdać mi się, że zgaduję — dodała, śmiejąc się wesolo. — Pan chyba chciał widzieć mnie zawsze upokorzoną, niewolnicą twoją z podniesionemi ku tobie oczyma, i całą przejętą uczuciem twojego nademną panowania.

Hugo spojrział na nią smutnie i nie neodpowiedział, bo gniew tamował mu mowę. Zdarzało mu się to często, że rozmawiając z Cecylją zarwał dzikim, niepomahanym prawie gniewem, a jednak nie mógł się na to zdobyć, aby z nią zerwać.

Ona też nie pozwała mu na to. Niekroko tylko dostrzegła w nim najłżejszą ochęć natychmiast jakimś jej uroku, natychmiast jakimś

lub wejrze-

niem zacieśniała przykuwające go do niej ognia łańcucha.

A udawało jej się to zawsze tak dobrze, że czasem drażniła go namiętnie i doprowadzała do ostateczności, by mimo potem jeden więcej dowód swojego nad nim wpływu.

Hugo był bardzo często u nich, a M-rs Verner przyjmowała go zawsze z jednakową uprzejmością, zdając się nie zważać na jego widoczne zajęcie się córką.

— Mama zostawia mi swobodę, dopóki jej się tylko zdaje, że się nie ma czego lękać — rzekła mu raz Cecylja, śmiejąc się jak dziecko. — Wi dzisz pan — dodała z goryczą — wychowała mnie tak dobrze, że już teraz zaufać mi może. Myślę więc, że może być spokojną o mnie, co do pana.

— Czyś pani to w nią wzmówiła? zapytał Hugo z niejakim odcieniem pogardy w głosie, a Cecylja zarumieniła się gniewnie.

— Czegoż pan chcesz? Czy teżbym poszła i powiedziała jej wszystko, co pomiędzy nami zaszło? spytała z niezadowolaniem. Zawsze się pan uganiasz za prawdą — niech — że więc dowie się prawdy, niech się dowie, żeś mi się pan oświadczył, a ja mam panie dała odmownej odpowiedzi, ale w takim razie pozagajamy się... Zamkniesz pan sobie drzwi naszego domu, zostawisz mnie na faszce, i nie łascie mojej matki — i taki oto będzie koniec wszystkiego.

Cóż biedny Hugo mógł na to odpowiedzieć! Wszakże Cecylja dla odwrócenia podejrzeń matki, musi udawać przed nią obojętność dla niego. To też przykre uczucie, myślą o jej fałszywości zbudzone, ustąpiło miejsca — namiętnej, tkliwej skrusze, i mógł oskarżać ją o to, co ona w jego względu na jego szczęście uczyniła.

— Jestem czasem okrutnym dla pani — zawołała — a jednak Bóg widzi, że oddałbym chętnie życie, aby ci przykrości oszczędzić.

(d.c.n.)

Mleczarnia „Podolanka” — Teatralna 60 poleca: Mleko słodkie i zsiadłe masło solone.

Humor i Satyra.
Grzeoczny chł. piec.

Pięknie ubrany pan siedzi na ławce w parku miejskim i cieszy się świeżym powietrzem. Niedaleko usiadł chłopak na trawie i przypatruje się panu. W końcu zagaduje go tenże:

— Czemuż nie pójdziesz bawić się z innymi dziećmi?

— Niechce mi się!

— Chłopiec w twoim wieku lubi się bawić z rówieśnikami.

— Dziękuję, odrzekł grzeocznie chł. piec, wole się przypatrzeć jak pan będzie wstawać, bo właśnie chłopco co ławkę świeżo pomalowali.

Podjejrzana oszczędność.

— Jako, klucznicę pani oddaliła? zdawała się rozumiejąca na rzeczy i bardzo oszczędna.

— O tak, w ciągu sześciu miesięcy dostała 150 rubli, a już 250 z tego zoszczędziła.

O N E.

Z angielskiego.
— o —
(Dalszy ciąg).

— Jest to wszystko, co mogę uczynić — rzekła zicha.

— A więc muszę na tem poprzestać — odparł ponuro i znowu milczeli czas jakiś oboje.

— Nie dowierzasz mi pan znowu, dla tego, że nie odpowiedziała na twoje pytanie — zaczęła pierwsza Cecylja smutnym głosem. — Jakże ja na to odpowiedzieć mogę? Gdybym pana kochała tak, jakbys pragnął byćkochanym, myślę, że odważyłabym się na wszystko dla tej miłości, a ponieważ się na to zdobyć nie mogę, więc może to, co czuję dla pana nie jest wiele warte. Jeżeli pan tak myślisz, to odejdz i zapomnij o mnie! — Ach! gdybym mógł! rzekł z goryczą.

— Chcesz pan zębym była szczerą z tobą, a gdy nią jestem gniewasz się na mnie — Gdybym była odpowiedziała na pytanie pana twierdząc, byłbyś zadowolony przez chwilę, ale wkrótce zaczął byś mnie oskarżać, że cię zwiodła, mówiąc więcej, niż czułam. Czyż więc nie lepiej obrócić przeciwną drogę i mówić mniej, niż się czuje — dodała drżącym głosem i spuszczając oczy.

— Więc pani te drogi obraca! rzekł Hugo. Krew uderzyła mu do twarzy; wstał i ujął ją znowu za rękę.

— Przebac mi pani, jeżeli niesprawiedliwie cię osądziłem, wy mowił siliunioym głosem. — Będę czekał i służył ci, jak tego zechcesz.

— Dziękuję panu z całego serca — odparła Cecylja z nagłą powagą. — Uczyniłeś miłe pan dziś bardzo szczególnie, ponieważ, żeś mi tak dotkliwie pokorzył, zmuszając do wyznania, że...

— Ale teraz rada jestem...

że się tak stało, i czuję, że jeśli kiedy stanę się lepszą, to panu zawdzięczę będąc.

— Łzy zapelniny jej oczu; ale otarła je szybko i wstała.

— A teraz, muszę już pana pożegnać — rzekła — ale przyjdź niedługo. Przyjdź pan, kiedy zechcesz... Czy mogę przyjsć jutro? zapytał.

— Tak, tylko nie o tej porze — odparła zawahawszy się trochę. Będzie w domu do południa, przyjdź pan wtedy. Uporozuj to pan czemkolwiek naprzykład przyniesieniem tych fotografii, o których mówiliśmy wczoraj. Nie trzeba obudzać podejrzeń mamy.

— Więc panu nie powiesz matce o tem, co zaszło pomiędzy nami? zapytał Hugo żywo.

— Mamie? wykrzyknęła Cecylja tonem nieudanego podziwiania. — O nie, jakżeby mogła!

— Sądziś pan, że M-rs Verner byłaby mi przeciwną?

— Bez wątpienia. Zabroniła by mi widywać pana.

— Mam więc tu być, oszukując ją co do powodów, jakie mnie w jej progi sprowadzają? rzekł Hugo czerwieniąc się.

— Of nie, to niepotrzebne — odparła Cecylja z prostotą. Mamie chodzi tylko o to, aby się panem nie zajęła.

— Zatem pani będziesz ją musiała okłamywać? zapytał Hugo poważnie, prawie surowo.

— Ona spojrzła na niego tak, jak gdyby ją te jego skrupuły dziwiły, i zawahała się z odpowiedzią.

— Ja nie nazywam tego okłamywaniem — rzekła wreszcie, ale po prostu koniecznym utajeniem czegoś przez pewien czas. Zresztą, przyzwyczajam się do tego od tak dawna, że mi to do głowy nie przyszło nawet, aby ktoś mógł to za złe uważać.

Dla takiej to więc kobiety, nie umiejącej już odróżnić prawdy od fałszu, Hugo zląwał dane Dorze słowo. Ale miłość uczyniła go gitychem na głos rozszalał... reszta, mówił...